

MIŁOTY W DŁOŃ,  
KIJMY BROŃ!

# MLODA

**WARUNKI PRENUMERATY:**

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.  
Cena Nr-u w Mińsku 30 k.,  
na dworcach kolejowych i poza  
Mińskiem 30 kop.

**ADRES REDAKCJI:**

Mińsk, hotel „Europa” pokój  
№ 50. Otwarta od g. 12—2 po poł.  
i od 5—6 wiecz. Filja Administracji  
w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg  
Rżewskiego, w Piotrogradzie: Tro-  
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 133 (121)

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Niedziela, 6 Lipca 1919 r.

## Do broni—robotniku polski!

Bandy białogwardzistów polskich usiłują zagarnąć Czerwony Mińsk, aby w nim krwawą łaźnię sprawić proletarjatowi.

Na bagnietach swoich niosą legjoniści mord, nędzę i pożogę.

Chuliganeria polska szykuje pogrom ludności żydowskiej.

Pod broń, do szeregów Czerwonej Armji!

Spotkajmy wroga, jak na rewolucjonistów przystało.

Starczy nam kul i granatów, aby odpędzić go od Mińska i raz na zawsze udaremnić jego zbrojeckie napady.

## Od porażek do zwycięstwa.

Wczoraj wielotysięczne zastępy żołnierzy i robotników czerwonego Mińska manifestowały uczucie radości z powodu zwycięstw oręża sowieckiego na Wschodnim froncie.

Bo oto Perm, ów klucz do Jekaterynburga znajduje się w naszych rękach. W panicznym popłochu rejterują bandy Kołczaka, który sam wziął nogi za pas i ucieka tam, gdzie raki zimują. Droga na Sybir stoi przed nami otworem. Maluczko, a wojska nasze przy współudziale partyzantów syberyjskich będą mogły nie tylko pobić, ale i dobić przeciwnika. Z dalekiego Wschodu zgórą dziesiątek tysięcy partyzantów bolszewickich maszeruje na Tomsk, aby rozpedzić na cztery wiatry gniazdo kontrrewolucji wszechrosyjskiej z Kołczakiem na czele.

Tak więc wziętego pomiędzy dwa ognie Kołczaka oczekuje los Aleksiejewa, Kornilowa i Kaledina.

Walne zwycięstwo nad Kołczakiem ma dla rewolucji zarówno rosyjskiej, jak i międzynarodowej znaczenie pierwszorzędne.

Sybir bowiem—to zorganizowane państwo kontrrewolucji wszechrosyjskiej. Tutaj w masach bogatego kupiectwa i zamożnego włościanstwa zapuściła ona swoje korzenie. Stąd też czerpała swoje siły do walki. Proletariat syberyjski był zbyt słaby, aby o własnych siłach dać sobie radę z niedobitkami obszarniczo-burżuazyjnej Rosji.

Dziś potoczyła się dlań kołem fortuna. Dyktatura proletariatu na Syberji jest sprawą niedalekiej przyszłości.

Krach kołczakowskiej awantury dotyka moeno kontrrewolucję międzynarodową, która na tej awanturze budowała swe plany obalenia Rządu Sowieckiego.

Cariski admirał Kołczak — toż to była chluba i nadzieja

kapitału zagranicznego. Kołczaka finansowali zarówno kapitaliści japońscy, jak i angielsko-francuscy, Kołczak miał zasiąść na tronie odrestaurowanej Wszechrosji.

I oto nadzieje te biorą w łeb. Kołczak zostaje rozbity, a z nim wściec się może i kołczakowszczyzna, która tyle kosztowała hersztów międzynarodowego imperjalizmu.

Koalicja stara się wszelkimi siłami ratować Kołczaka od katastrofy. Dlatego peha ona do boju kozackie bandy Dienikina i forsuje natarcie białogwardzistów polskich.

Kozacko-polska ofenzywa ma być odsieczą dla Kołczaka. Kozak i legjonista polski o jednakiem dziś walczą cele. Dienikin i Piłsudski — jednakowe mają zadania.

Przyszłość naszego frontu jest ściśle uzależniona od wypadków, rozgrywających się na froncie wschodnim.

I tę współzależność dalekich frontów zrozumiał proletariat czerwonego Mińska, manifestujący wczoraj nie tylko swoją radość, ale i nieugiętą wolę do walki pod czerwonymi sztandarami.

Tam bowiem—na Uralu rozgrywają się losy naszego Mińska. Likwidacja awantury kołczakowskiej będzie również oznaczająca początek końca awantury Piłsudskiego.

Trzeba więc nam wytrwać na posterunku bojowym. Trzeba powstrzymać najazd białogwardzistów polskich.

Po przez porażki trzeba iść do zwycięstwa.

## Do szeregów czerwonej armji.

Nasze powodzenie na frontach—to gwarancja pomyślnego rozwoju rewolucji międzynarodowej. Nikt więc z naszych szeregów nie za-

przeczy, że w tym kierunku trzeba wydatkować całą energję, że należy do tej kwestji wracać jaknajczęściej. Musimy stale się kontrolować,

upewniać, czy popełniane przez nas błędy zostały już usunięte.

Wracam do udziału naszych towarzyszy w robocie budownictwa światopoglądu komunistycznego wśród mas czerwonarmistów, tej najistotniejszej gwarancji zwycięstwa.

Praktyka, życie, bliskie stykanie się z żołnierzem rewolucji na polu walki nauczyły nas, jak można najlepiej, w sposób najprzystępniejszy stworzyć z masową szermierzą świadomie idącego w bój śmiałości i odwagi, nie żądając dla siebie żadnych przywilejów.

Musimy jeszcze raz zwrócić się do wszystkich naszych towarzyszy, do tych, którzy są istotnymi naszymi towarzyszami, a więc komunistami czynu bojowego.

Wszyscy nasi towarzysze, którzy wstąpili do szeregów armii czerwonej niechaj zapomną o swych dotychczasowych stanowiskach, nawet najbardziej odpowiedzialnych, niechaj nie żądają dla siebie żadnych przywilejów.

Niema dziś bardziej odpowiedzialnego, bardziej szczytowego stanowiska krom żołnierza rewolucji.

A wtedy miast starać się o różne głośne tytuły w armii, dążyć będzie każdy z towarzyszy do zaciągnięcia się w szeregi walczących na

jednakowych prawach dla wszystkich.

Świadomi towarzysze żyjący w jednych koszarach z masą, walczący z nią razem, na froncie, zbliżający się do niej, jako bogaci doświadczeniem bracia, — dokonajcie po trafnej szybkiej przemianie, radykalnego przełomu. A zasłyszeliśmy już, że doświadczeni, że zdobyliśmy pewnych niezłomnych sojuszników, których żadne trudności, żadne przeciwności nie powstrzymają od spełnienia obowiązku rewolucyjnego. Wtedy mamy zwycięstwo zapewnione. Wtedy potężnym taranem rozbijemy łeb hydrze kapitalistycznej.

Im więcej nas pójdzie do szeregów czerwonej armii, im bardziej będziemy świecić małoświadomym, wahającym się elementem, przykładem swej waleczności, im bardziej będziemy uważni na ich przeżycie, im energiczniej rozwijać przed nimi będziemy nasze cele ostateczne i drogi doń prowadzące — tym szybciej, tym pewniejsze będzie zwycięstwo pracy nad kapitałem.

W imię promiennego jutra socjalizmu wzywamy was dziś do szeregów walczących braci. Wezwanie — konieczne, bo nie znalazło ono jeszcze należytego oddźwięku wśród wielu i wielu komunistów.

J.

## Ich pomoc.

Partje żydowskiego drobnomieszczaństwa „Bund“ i „Poalej Syjon“ po długich i ciężkich namysłach zdecydowały się stanąć po stronie władzy proletarjackiej i czynnie ją wspierać. A że obecnie podstawową robotą jest budownictwo i organizacja Czerwonej Armii — więc partje te postanowiły zasilać jej szeregi przez mobilizację swoich zwolenników.

Gdy wyprawiano pierwsze oddziały (bardzo nieliczne zresztą) na front, robiono z tego niemal zjawiska historyczne: wszczynano w prasie swojej a nawet i w naszej, wielki harmider. Depesze leciały na wszystkie strony. Niekiedy zdawać by się mogło, że „Bund“ i „Poalej Syjon“ chcą zupełnie poważnie pomóc władzy sowieckiej w jej ciężkiej walce i nie myślą o niczym innym, jeno o ratowaniu rewolucji.

Co prawda, my, komuniści nie ludziliśmy się. Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę co do drobnomieszczańskości i nacjonalistycznej istoty tych partji. Wiedzieliśmy, że im przedewszystkiem o spekulację polityczną, o uratowanie swego kapitału politycznego chodzi. Połudki, które oni się kierują, nie są ani rewolucyjne ani socjalistyczne jeno nacjonalistyczno-drobnomieszczańskie. Tem nie mniej jed-

nak pomoc ich chętnie przyjęliśmy w przedświadczeniu że pomimo usiłowań prowodyrów masy proletarjackiej żydowskiej, które jeszcze idą za temi partjami, zrozumieją, że prawdziwą i jedyną taktyką proletarjacką rewolucyjną jest taktyka komunistycznej partji. I że masę tę prędzej czy później bezwzględnie staną po naszej stronie.

To też w praktyce widzimy, że partje te wcale nie są tak lojalne, jak o tem ich prowodyrzy trąbią — i nie raz rade są świadomie nam szkodzić. Szczególnie ich taktyka jest niedopuszczalną w Czerwonej Armii. Do szeregów Czerwonej Armii z Bundu i Poalej Syjonu wszedł wraz z robotniczym elementem, spory odsetek prowodyrów tej partji. Prowodyrowie ci wnieśli do armii i swą ideologję filistersko-drobnomieszczańską. Politykują w oddziałach, ile się da, i tem nieraz poważną szkodę sprawie przynoszą. Z temi oddziałami, w których są bundowcy i poalej-syjoniści, coraz więcej mamy kłopotu i coraz mniej korzyści.

Wiemy wszyscy doskonale, że aprowizacja naszej armii jest wadliwą, że niema u nas w dostatecznej ilości umundurowania i obuwia. Lecz znamy również przyczyny takiego stanu rzeczy. Przeto żołnierz czerwony zaczął te braki bez-

szmrań. A dla nich — to materiał do rozpraw, wieców i gędzenia. Oni nie chcą zrozumieć i zaradzić brakom. „Tworzyście armję, więc dajcie jej wszystko, czego ona potrzebuje“. Każdy rozkaz, wydany przez władzę wojskową, musi być najpierw przewalkowany na zebraniu. W rezultacie cały szereg nieporozumień. Środki represyjne stosowane do takich „polityków“ w celu umiarkowania ich zapędów agitacyjnych — wywołują skargi do organów naczelnych partji na „bezwładność“. Zachowanie się takich „partyjników“ źle oddziaływa na masę bezpartyjną, znajdującą się w jedności z niemi oddziałach. Rozwodzenie się nad każdym rozkazem, krytyka każdego zarządzania — to ich taktyka w armii. Przypomina to nieco taktykę machnowców i lewych eserowców.

## Bracia wrogowie.

W dzienniku „Krasnyj Nabat“ znajdujemy ciekawą scenkę, która miała miejsce na froncie wschodnim.

Było to niezbyt dawno: po zajęciu przez Kołozaka pewnej fabryki na polu bitwy pozostali ranni, a półkompanja nie mogła powstrzymać napadu band, zmuszeni byliśmy do defensywy.

Jeden z białogwardzistów, wiedząc, że na tym właśnie odcinku w szeregach Czerwonej Armii walczy jego brat, szukać go począł wśród rannych i zabitych.

I istotnie pomiędzy bohaterami znalazł ciężko rannego brata. Przez pewien czas bez słowa patrzyli na się bracia-wrogowie. Białogwardzista opanował się szybciej i wyrzucił począł bratu jego oddanie się komunizmowi. Ranny z pogardą spoglądał na brata białogwardzistę, wreszcie z dumą powiedział: „Ty nie jesteś już moim bratem. Bronisz kapitału, a ja jestem obrońcą interesów proletarjackich. Nasze drogi rozmięły się. Być może ty to właśnie odebrales mi życie. Żyliśmy pod jedną strzechą, ale ty ze mną nie ruszyłeś do boju. Zostałeś tchórzem i zdrajcą; ty spełniałeś chętnie pięta niewoli braci swych.“

Ja wiem, że dni mojego życia są policzone, ale chlubię się, że umieram za władzę proletarjacką; nikt nie przeklinać mnie nigdy nie będzie, boć nie bronilem złotego cielca kapitalistycznego; imię moje żyć będzie długo w myślach mych towarzyszy, ciebie zaś wszyscy będą nikać, — nie tylko domownicy, ale i towarzysze lat dzielejących. Wszyscy będą na cie wskazywać, bratobójco!

Ja broń do rąk wzięłem, pragnąc rozkuć kajdany niewoli biedaków, a ty z powrotem starasz się zakuć ich. Różne są drogi nasze, niemaż przebaczenia dla ciebie, ani odemnie ani od moich towarzyszy. Przy-

Mógłbym przytoczyć szereg przykładów, jak to bundowcy i poalej-syjoniści „pomagają“ nam w Czerwonej Armii, nie mogą jednak tego zrobić z przyczyn zrozumiałych. Drobnomieszczaństwo pozostaje zawsze drobnomieszczaństwem i nigdy nie może przecież służyć rewolucji proletarjackiej. Formułka „o tyle o ile“ znajduje i tutaj szerokie zastosowanie. „Będziemy pomagali władzy sowieckiej o tyle, o ile na tem nie ucierpi nasza ideologja drobnomieszczańska i nacjonalistyczna“.

Przeto nie powinniśmy zważać na hałasy prowodyrów, a liczyć tylko na pomoc proletariatu żydowskiego, który stoi z nami ramieniem przy ramieniu i prędzej czy później znajdzie się w szeregach jedynej partji komunistycznej.

R. Muklewicz.

byś padł na kolana, prosząc rannego czerwonarmistę o przebaczenie.

Ranny wynioście spojrział na brata-zdrajcę — „Niemaż dla takich przebaczenia“ rzekł, i wskazał na drzwi.

Za kilka dni fabrykę wzięliśmy z powrotem, znaleźliśmy już tylko trupy rannych. Dobili ich białogwardziści.

## Kronika.

— „Tydzień dezertorów.“ Ogłoszony w Mińsku „tydzień dezertorów“ przeszedł zupełnie pomyślnie. Stawilo się dobrowolnie 3341 ludzi. Zatrzymano przez specjalne oddziały w Mińskiej gubernji 1682. Przy oblawach w podziemiach 394.

— Mięso. Ludowy Komisarjat aprowizacji otrzymał z Moskwy rozporządzenie o tym, że mięso w pierwszym rzędzie winno być wydawane — oddziałom wojskowym, następnie centrowi, szpitalom, przytułkom dziecięcym, a następnie ludności miejskiej. W tych dniach wysłano z Mińska do centrum 100 głów bydła.

— W sądzie ludowym. W ludowym sądzie 4-go Komisarjatu miasta Mińska 8 czerwca o godz. 11-ej rano będzie rozpatrywana sprawa A. S. Dubograjewa, oskarżonego o nie wpieszenie nadzwyczajnego podatku rewolucyjnego w sumie 75 tysięcy rubli.

— W Trybunale Rewolucyjnym. W mińskim gubernjalnym Trybunale Rewolucyjnym 10 lipca rozpatrywana będzie sprawa. Przewodniczyć na posiedzeniu Trybunału będzie tow. Żybkow. Jedną z pierwszych będzie rozpatrywana sprawa milicjanta Czymbujewicza, oskarżonego o kradzież z kasy miejskiej banderol na sumę 20 000 rubli.

— Miejskie sklepy warzywne. W najbliższej przyszłości komisarjat aprowizacji otwiera 20 sklepów

warzywnych we wszystkich dzielnicach miasta. Warzywa będą otrzymywane z miejscowych ogrodów i unarodowionych majątków.

— **Lekarze na front.** Uwzględniając potrzeby frontu, wojskowo-sanitarny wydział Ludowego Komisarjatu Zdrowia wysłał na front południowy i zachodni 20 lekarzy.

## Z życia robotniczego.

### Zjazd pełnomocników kooperatywy robotniczych gubernji Mińskiej.

Wczoraj rozpoczął swe obrady zjazd pełnomocników kooperatywy robotniczych Mińskiej gubernji.

Zjazd organizowany był przez Miński wydział Związku Kooperatywy Robotniczych okręgu zachodniego.

Porządek dzienny zjazdu:

- 1) Sprawozdanie zarządu Mińskiego wydziału.
- 2) Projekt konstrukcji dla wydziału Mińskiego.
- 3) Kwestja finansowa.
- 4) Organizacja kooperatywy.
- 5) Sprawy książce.

Miński wydział jest autonomiczną częścią składową Związku Rob. Kom. Zach. Okręgu, w swym okręgu ma 15 kooperatywy robotniczych, między nimi dwie wielkie kooperatywy: Mińską Centralną Kooperatywę Robotniczą i Bobrujską kooperatywę robotniczą, które podczas ostatnich dni połączyły się w jedną Centralną Kooperatywę Robotniczą.

Miejski wydział musi się opiekować kooperatywami w swym okręgu jak pod względem gospodarczym tak również i pod względem oświatowo organizacyjnym. T. j. sam zakupuje i rozdziela produkty, towary i zaopatruje w literaturę i instruktuje na miejscach już kooperatywy. Pod tym względem praca wydziału Mińskiego daje pomyślne rezultaty.

### Drzewo dla robotników.

Zarząd M. C. K. R. postanowił zrobić zapasy drzewa na zimę dla kooperatywy i robotników. W tym celu zostają wysłani ajenci—specjaliści, którzy zakupią drzewa leśne.

## Z ZAGRANICY.

### Przygotowania do przewrotu reakcyjnego w Niemczech.

Gdy socjalprzedawcy stojący na czele rządu Niemiec, coraz bardziej tracą grunt pod nogami, reakcja niemiecka nie śpi. Pracuje ona usilnie w celu wznowienia monarchji, opierając się na siły wojenno-polityczne.

Pacyfista Gerlach w organie nie-

zależnych „Die Freitag“ demaskuje czarnosocinne intrygi. Reakcyjniści zdołali już stworzyć, pod wpływem milicji, całe organizacje bojowe, o których Gerlach pisze: „Ludność każdej wsi, każdego majątku i każdego centrum okręgowego organizuje milicję.

Naczelnicy milicji obowiązani są zawiadamiać prowincjonalne Rady o potrzebnej im ilości karabinów. Miasta główne, duże majątki, i duże gminy otrzymują również ciężkie i lekkie działa i nie mniej niż 3 000 pocisków.

Na każdy karabin wydano nie mniej niż 500 kul.

Milicja opiera się, według możliwości, na egzystujących już dawniej organizacjach wojennych, związkach strzelców i t. d.

Zarząd wojenny i dowództwo oddziałami, w razie niebezpieczeństwa, winno być polecane byłym oficerom i podoficerom znajdującym się na służbie zwykłej lub w zapasie.

Lecz jett to tylko początek. Po zorganizowaniu milicji w gminach, majątkach i miastach okręgowych, będą one skoncentrowane następnie w prowincjonalne organizacje. To będzie zadanie dowodzącego korpusem armji“.

Łatwo zrozumieć jaką rolę odegra tu milicja w rękach kajzerowskich oficerów.

### Strejki w Kanadzie.

„Manchester Guardian“ donosi:

W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy w Kanadzie i wielkich centrach odgrywiają się nadzwyczaj ważne wypadki.

Przed ogłoszeniem strejku powszechnego w Torongo 15 maja położenie w północno-zachodnim okręgu przedstawiało się nader groźnie. W dniu tym pełnia władzy w mieście Winnetoggu przeszła do rąk komitetu strejkowego. Życie zupełnie zamarło. Ruch tramwajowy wstrzymany, telefony i telegrafy są nieczynne, sklepy, restauracje i hotela pozamykane. Z zadziwiającą szybkością komitet strejkowy zorganizował się w położeniu w mieście. W przeciągu kilku godzin była opracowana instrukcja o podziale żywności wśród mieszkańców. Sądząc z doniesień, wszędzie panował wzorowy porządek, i spokój nie był naruszony. Zależało to przeważnie od autorytetu komitetu strejkowego i świadomego odniesienia się do sprawy strejkujących. W końcu pierwszego tygodnia komitet rozpoczął pertraktacje pokojowe, lecz nie dało to pomyślnych rezultatów i strejk trwał nadal. Z ostatnich wiadomości widać, że strejk objął cały okręg.

### Wilson.

Berlińska gazeta „Kontinental Teilm“ donosi, że w Ameryce daje się zauważyć coraz większa opozycja przeciw prezydentowi Wilsonowi. W gazetach amerykańskich są umieszczane porównania słów

Wilsona z jego czynami (ma się rozumieć nie wszystko można robić, co się mówi). Wspomniane jest, że prezydent Wilson dawniej występował jako zwiasstan pokoju i przed panownym wybraniem go na prezydenta obiecywał, że Stany Zjednoczone wojen żadnych prowadzić nie będą.

A równocześnie, gdy tylko zajął stanowisko prezydenta zaplątał Stany Zjednoczone w wir wojny.

Oprócz tego, wspomniane są jego słowa „wojna do ostatecznego zwycięstwa, stosunek do Irlandji, i inne przemówienia włącznie do opublikowanych 14 punktów i następujące wersalskie warunki pokojowe, przeczące wręcz wszystkiemu co obiecywał i mówił. Z tych przeciwstawięń słów i czynów Wilsona, amerykanie dochodzą do nieprzychylnego stosunku względem niego i w Ameryce daje się często słyszeć: jeżeli ktokolwiek udaje naszego przyjaciela a w rzeczywistości jest naszym nieprzyjacielem. to nazywają go:

„Ten mały—Wilson“.

## DEPESZE.

### Protest przeciw umowie pokojowej.

LJON, 3 lipca. Kilku generalów niemieckich podało się dymisji z powodu przyjęcia przez rząd warunków pokojowych.

### Strejki.

NAUEN, 8 lipca. W Saksonji równocześnie ze strejkami kolejowym wybuchnął strejk gazowni.

### Areszty polaków.

LJON, 4 lipca. Z Warszawy donoszą o aresztach 120 polaków na Śląsku Górnym. Aresztowani przeważnie członkowie stowarzyszenia „Sokół“. Więzienia wypełnione przez aresztowanych.

### Demonstracje protestu.

HELSINGFORS, 3 lipca. Na kongresie w Saus-Ports uczestniczyli przedstawiciele francuskiej i włoskiej partji. Postanowiono 20 lipca urządzać w państwach Koalicji masową demonstrację protestu przeciw wtrącaniu się do Spraw Rewolucyjnej Rosji.

### Biały terror.

KIJÓW, 3 lipca świadek zaochny przybyły z Charkowa donosi: W mieście panuje straszny terror. Rozstrzelani są robotnicy i pracownicy Instytucji Rad. Półtora dnia trupy były porozwieszane na słupach. Własność prywatna przywrócona. Barzuarja się cieszy. Oficerzy założyli epolsty. W cerkwiach odprawiają nabożeństwa za duszę Mikołaja krwawego. W restauracjach grają „Boże cara chrań“. W mieście wojsk mało. Areszty trwają. W Charkowie znajduje się Szkoła, główny kat robotników i komunistów.

## Z Czerwonego frontu.

### Komunikat urzędowy.

Z dn. 5 lipca.

#### Front północny.

W kierunku Dźwińskim samoloty nieprzyjacielskie napadły na nasze oddziały, rzucając kilka bomb. Szkód żadnych nie wyrządziły.

W Szenkurskim rejonie nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały nieco cofnąć się, lecz przybyłe rezerwy odparły nieprzyjaciela na dawną linię.

#### Front zachodni.

W kierunku Murmańskim nasze oddziały cofnęły się do wsi Kupperelgie o 35 wiorst na południo-zachód od Powiehaa.

W rejonie Pietrozawodzkim nasze oddziały zajęły wieś Matrój o 20 wiorst na zachód od Pietrozawodzka.

W zatoce fińskiej nieprzyjacielskie okręty bojowe obstrzeliwały, nasze pozycje na wschód od zatoki Koperskiej. Czerwona Górka ogniem artyleryjskim zmusiła nieprzyjaciela zamilknąć.

W kierunku północnym nasze oddziały zajęły Koporje, Nowosiółki, Tigrycy i Loszowiec, o 25 wiorst na południo-zachód od Czerwonej Górki.

O 25 wiorst na południe od Pakowa po bitwie oddaliśmy stację Terskaja.

W młodoczeńskim rejonie nasze oddziały po bitwie cofnęły się od wsi Brussy o 40 wiorst na północ od Młodoczena, o 15 wiorst na południe od Młodoczena nasze oddziały po bitwie oddały miasteczko Gorodok.

W Luninieckim rejonie nasze oddziały cofnęły się na linię rzeki Wislica o 35 wiorst na północ-wschód od Pińska.

W rejonie kolei żelaznej nieprzyjaciel zajął wieś Gorodiszczez na lewym brzegu Jaseldy.

W rejonie Starokonstantynowki zajęliśmy wieś Piszczewkę o 5 wiorst na północ od Nikolajewskaja.

#### Front południowy.

Nasze oddziały staczają bitwy i odpierają nieprzyjaciela od Goduwałki. W kierunku północnym nasze oddziały pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich cofnęły się od Bogoduchowa.

W kierunku biełgorodzkim bitwy około Chodyńska o 40 wiorst na zachód od Biełgorodu i po obu stronach kolei żelaznej.

W kierunku wiedeńskim nasze oddziały pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się do Wiruczy.

#### Front wschodni.

W rejonie ufimskim nasze oddziały zajęły szereg wsi o 75 wiorst na zachód od linii Górny-Uralisk—Zlatoustow.

W permskim rejonie trwają bi-

twy w kierunku st. Ludy o 25 w. na północ-wschód od Fermi.

Nasze oddziały zajęły Majkorkow o 15 wiorst na zachód od Kamy.

### Na naszym froncie.

**Mińsk, 4 lipca godz. 14.**

Nieprzyjaciel rozpoczął natarcie na odcinku wsi Krynica—Wywiere i Wielkie Korzewski.

**Mińsk, 4 lipca godz. 22.**

Kawalerja przeciwnika napadła na kolej żel. między st. Parafianowo i Budzław.

Wileński rejon—nowych wiadomości nie otrzymano.

Mołodeczski rejon—nieprzyjaciel z dużymi siłami naciera na wieś w. Koszewki. Oddziały piechoty nie wytrzymały natarcia, lecz przechodząc do kontrnatarcia zajęły dawną linię. O godz. 15 nieprzyjaciel znowu zaatakował i zmusił nasze oddziały do cofnięcia się od w. Koszenek. Oddziały nasze przeszły do kontrnatarcia rezultaty bitwy niewiadome. Na prawym skrzydle ataki nieprzyjaciela odparte.

Kierunek piński. W rejonie Logiszyn nieprzyjaciel zebrał wielkie siły. Fol, Żuk, Lubopol i Wulka zajęte przez nieprzyjaciela. W rejonie wsi Płotnica—wywiady obu stron.

Na pozostałych odcinkach bez zmian.

**Mińsk, 4 lipca, 24 godz.**

W rejonie Woropajewo—wywiady obu stron. Czerwone oddziały pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się od stacji Budzław.

Mołodeczski rejon—nieprzyjaciel zajął W. Koszewki i Małe Koszewki.

Na pozostałych odcinkach bez zmian.

## Kronika ekonomiczna.

### Pensje pracowników komuny.

Wbrew doniesieniom poprzednim jednego z pism petersburskich, taryfa pensji pracowników instytucji republiki rosyjskiej (z d. 21 marca r. b.) uległa bardzo znacznemu zwiększeniu. Jako minimum pensji miesięcznej pracownika, wyznaczono 1,480 rub. (18 kategoria płacy).

Wzrastając stopniowo taryfa dosięga 3,000 rub. To największa pensja miesięczna, z wyjątkiem głównego zarządcy.

Taryfa ta ulegnie również zmianie in plus, o ile drożyzna będzie i nadal wciąż wzrastała, co zdaje się niewątpliwym, wobec ścisłej blokady całej republiki rosyjskiej, od mórz i od ładu.

### Nafta.

Produkcja nafty w Baku i jego

okręgu, na Kaukazie, zmniejsza się od czasu wybuchu wojny. „Ekonom. Żyźń“ z dnia 29 czerwca podaje w tym względzie liczby następujące: w r. 1916 produkcja nafty na Kaukazie dosięga 460,3 milionów pudów, w r. 1917 spadła do 395,2 milj. pudów, wreszcie w r. z. nie przekroczyła 135,8 milj. puł.

W r. b. zanizka będzie pewnie jeszcze większa, sądząc z rezultatów trzech pierwszych miesięcy: gdy w r. 1918 w ciągu trzech pierwszych miesięcy czerwymano 22,28,6 milionów pudów miesięcznie, to w r. b. liczby odpowiednio tak się przedstawiają:

styczeń	14,8 mil. pudów
lut	16,8 „ „
marzec	11,5 „ „

Odczuwamy jednak dotkliwy wszędzie brak nafty nie tyle z powodu jej małej obecności produkcji, ile dla braku cystern i rozprządzenia na kolejach.

### Podział tkanin.

Główny zarząd produkcji i sprzedaży tkanin rozesał do gubernji poszczególnych w przeciągu tygodnia (7—15 czerwca) 13,790,000 arszynów różnych wyrobów tkackich w tym najwięcej tkanin bawełnianych.

Z liczby ogólnej lwia część wyślanych wyrobów z bawełny przypada na gubernje: saratowską—4,874,400 arszynów, połtawską—1,940,600 i ziemie wojska Donieckiego—1,532,200 arszynów.

Do Moskwy wywieziono 41,600 arszynów płótna (tkanin lnianych), oprócz wyrobów bawełnianych i wełnianych.

### Pozostawione zapasy.

Cołajac się pod naporem bohaterkiej czerwonej armji, Kołozak był zmuszony pozostawić nad rz. Biała, w jej dolnej części przeszło 400,000 pudów zboża, nagromadzone o przezeń w dobre swego „powodzenia“.

Po zaopatrzeniu potrzeb armji, część tych zapasów zbożowych wyślano do gubernji środkowych Rosji, gdzie sprawa aprowizacji najgorzej się przedstawia.

### Premje dla pracowników.

Dla zachęcenia do pracy energiczniejszej i skuteczniejszego zaopatrywania w zboże miejscowości uboższych, zarządzający wywozem zboża z gubernji tambowskiej, woroneńskiej i ufińskiej wyznaczili premje dla robotników. Premje te wynoszą 20—30 kop. z puda.

### Zmniejszenie racji żywnościowych.

Stan aprowizacji Petersburga, osaczanego przez wrogów o tyle się pogorszył w dnach ostatnich, że, jak donoszą „Izwestja“ z dnia 28 b.m., władze miejscowe uznały za niezbędne zmniejszyć racje żywnościowe, szczególnie burżuazji i wogóle kategorjom: 2 i 3-ciej. Wstrzymano też chwilowo wydawanie chle-

ba: jadalniom, restauracjom i klubom. Ceny szybko się podnoszą. **Strajki\*).**

Olbrzymi strajk kolejowy, zaczęty we Wrocławiu, objął szybko niemal już całe Niemcy, nie wyłączając Berlina. Strajk ten wciąż się wzmacnia.

Charakter bezrobocia nie polityczny, lecz ekonomiczny. Proletariat kolejowy domaga się zwyczajki płacy. Jej rozmiary określono tak, aby robotnicy, starsi nad lat 27, pobierali co najmniej 9,000 marek rocznie.

Pruski minister dróg i komunikacji oświadczył, że uwzględnienie żądań robotników kolejowych w pełni—obejmujeby budżet państwa na 8 miliardów. Dla pokrycia tej sumy brak środków.

Ta odpowiedź nie zadowolnili strajkujących i bezrobocie przyjęło wnet jeszcze większe rozmiary, zwłaszcza na liniach, przecinających Frankfurt nad Odrą i Frankfurt nad Menem.

Wybuch rewolucji komunistycznej w Hamburgu zaostrzył bardzo sytuację.

Dnia 26 czerwca rząd wszczął pertraktacje ze związkami kolejowców, ale je niabawem robotnicy przerwali na wieść o aresztowaniu w Berlinie zarządcy związku pracowników kolejowych.

Idem.

\* Wyraz ten trzeba pisać i wymawiać: strajk, nie „strejk“. Wzięliśmy go z języka angielskiego. Ang. strike wymawia się właśnie: strajk (i. jak aj).

## Korespondencje.

Bobrujsk.

Z powodu przeniesienia z Mińska do Bobrujska niektórych komisarzy, na miasto nasze jest obecnie zwrócona uwaga władz komunistycznych i pułeczności.

W r. 1917—18 Bobrujsk był miejscem pobytu smutnej pamięci band Dowbora-Muśnickiego. Przedtym za caratu, był lichą twierdzą.

Ruch w Bobrujsku teraz ogromny i dotkliwy brak mieszkań. Liczba ludności niemal trzy razy większa nad normę. Pod względem aprowizacji miesiąc czerwiec znacznie jest gorszy u nas od maja, chociaż i przed miesiącem odczuwaliśmy wielkie już braki.

Życie jednak społeczne wrz tu i kipi. Na porządku dziennym są: wiece agitacyjne, odczyty i przedstawienia teatralne. Poziom ducha ludności naogół wysoki. Wszyscy są ogarnięci niezłomną wiarą w tryumf ostateczny czerwonej Armji bohaterkiej.

Powodzenia chwilowe Denikina i nowe natarcie pod Mińskiem Piłsudskiego nikogo nie przestraszają.

Na zakończenie przypomnę, że Bobrujsk niezbyt dawno wstawił się głośną walką popa z księdzem o... „świętego“. Proboszczem i dziekanem katolickim w Bobrujsku był przed kilkunastu laty. ks. Szczykowski, osławiony wyzyskiwacz ludu, wierny sluga carski, który dla milego grosza i orderu, narzucił lułowi tutejszemu w kościele jęz. rosyjski, nie zważając na protesty parafjan.

Otóż, ten szczywany tóir „kanonizował“ jakiegoś „św. Fieofila cudotwórcę“. Lud ciemny tłumnie szedł do „świętego“, znosząc ofiarę w gotówce i w naturze. Sęcz. zacierał ręce.

Alłáci mu niabawem pozazdrościł „otiec“ Adrijan, pop Bobrujski, i załenuncjował go u władz, z powodu owej „samowolnej kanonizacji“.

Sęczykowskiego usunięto z Bobrujska. Zacni... „duszpaste ze“, czołgodni kapłani!

Urodzaje w okolicy Bobrujska doskonale. K.

## Od Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Ludowy Komisarjat Oświaty (Wydział Oświatowy powiatu Mińskiego i Wydział Miński) zorganizował uzupełniające kursy nauczania i wychowania szkolnego w Mińsku. Sluchaczem kursów może być każdy nauczyciel(ka). Kursy trwać będą około dwóch miesięcy.

Każdy sluchacz (ka) otrzymuje pensję miesięczną wedle stawek, ustanowionych dla nauczycielstwa szkół ludowych.

Mieszkanie na—miejscu.

Program kursów obejmuje: nauki społeczne pedagogiczne, językoznawstwo, historję i literaturę w zastosowaniu do metodyki wykładów oraz badownictwo sowieckie. (Zajęcia teoretyczne i praktyczne).

Wykłady odbywają się w języku rosyjskim, polskim i żydowskim. Niektóre przedmioty wobec braku równoległych sił wykładowych—tylko po rosyjsku.

Wykładać będą tow.: Leszczyński, Zbliniewicz, Tepin, Ignatowski, Jaroszewicz, Drozdowski, Przelasowski, Ustizauinow i inni.

Kursy otwarte zostały 1-ego lipca.

Zapisy są przyjmowane nadal.

Informacji udziela kancelarja (Zacharzewska 107) od god. 12 do 2 ej po południu.